

A. Babicka, Co z tym Innym? O stosunku Polaków do mniejszości, [w:] M. Wlazło (red.), *Tożsamości i różnice. Inny w wybranych kontekstach analizy socjopedagogicznej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2011.

ANNA BABICKA
Uniwersytet Szczeciński

CO Z TYM INNYM? O STOSUNKU POLAKÓW DO MNIEJSZOŚCI

ABSTRAKT

W artykule poruszam kwestię stosunku Polaków do mniejszości narodowych i etnicznych. Zagadnienie to rozpatruję w kontekście rozważań Jürgena Habermasa nad uwzględnianiem Innego, który jest osobą różniącą się od powszechnie przyjętych standardów kulturowych i społecznych.

Mniejszości narodowe i etniczne są w Polsce chronione szeregiem przepisów. Zapewniają im one prawa i wolności, których niejednokrotnie pozbawieni byliby w kraju swojego pochodzenia. Jednakże często zdarza się, że mimo posiadania statusu obywatela polskiego przedstawiciele mniejszości narodowych traktowani są przez Polaków jak „obcy”, którzy znaleźli się na niewłaściwym miejscu i w dodatku domagają się poszanowania ich kultury oraz zwyczajów i religii, zamiast dostosować się do kultury polskiej. Polacy tolerują przedstawicieli mniejszości jedynie w takim zakresie, jaki jest dla nich wygodny. Nie potrafią jeszcze w pełni otworzyć się na odmienność Innego i uznać go takim, jakim jest. „Uwzględnianie Innego” oznacza otwarcie się na drugiego człowieka, który podobnie jak każdy z nas ma prawo do wolności i zachowania własnej tożsamości. Takiego zachowania Polacy muszą się dopiero nauczyć.

ABSTRACT

What about the Other? About the Polish attitude to the minorities

In this article I rise the subject of the Polish attitude to minorities. I hear this issue in the context of Jürgen Habermas' theory about an inclusion of the Other, who is different from obligatory and commonly social and cultural standards.

The minorities are covered in Poland by legal protection, which assure them freedom and a lot of rights. However the minorities, who are the Polish citizens, are often regarded by the Polish as "Aliens", who live in inappropriate country and do not want to fit in our culture. They want to the Polish accept they culture, religion and habits. But the Polish tolerate only select aspects of the minorities culture. They tolerate only those aspects, which are comfortable for them. The Polish cannot inclusion yet the minorities such as they really are. They are afraid for otherness. The inclusion of the Other means that we can accept another human, who just like us has got the rights to freedom and to keeps his own identity. This kind of behavior is had to learn the Polish people.

WPROWADZENIE

Równy szacunek dla każdego obowiązuje nie tylko wobec takiego samego jak my, lecz rozciąga się na osobę innego czy innej w jej odmienności. A solidarne branie odpowiedzialności za innego jako jednego z nas odnosi się do elastycznego „my” takiej wspólnoty, która przeciwstawia się wszelkiej substancjonalności i coraz dalej przesuwają swoje nieszczelne granice. Ta moralna wspólnota konstytuuje się jedynie poprzez negatywną ideę usuwania dyskryminacji i cierpienia, a także uwzględniania zmarginalizowanych grup społecznych i jednostek poprzez włączenie ich w obręb stosunków polegających na wzajemnym respekcie. [...] Uwzględnianie nie oznacza [...] włączania w obręb tego, co własne i zamykania się przed tym, co

inne. „Uwzględnianie Innego” oznacza raczej, że granice wspólnoty są otwarte dla wszystkich – także i właśnie dla tych, którzy są dla siebie obcy i takimi chcą pozostać (Habermas 2009, s. 9–10).

Słowa Jürgena Habermasa niewątpliwie odnoszą się do aktualnej sytuacji zarówno na świecie, jak i w Polsce. Ukazują one cel, do którego wszyscy powinniśmy dążyć. Jest nim pełna akceptacja drugiego człowieka, bez względu na pochodzenie, kolor skóry, religię czy rodzaj kultury. Chodzi tu o wyzwolenie się ze stereotypów myślenia o Innym, którego obecnie najczęściej wyłącznie tolerujemy. Pozwalamy mu egzystować obok nas, dopóki nie stanie się „niewygodnym sąsiadem” i nie zacznie upominać się o swoje prawa w naszym systemie społecznym, które przecież tak samo jak nam przysługują na mu mocy tego, iż jest jednostką ludzką.

Prawa człowieka zagwarantowane są zarówno przez liczne przepisy prawa wewnętrznego, obowiązującego w demokratycznym kraju, jak i przez regulacje międzynarodowe. Rokrocznie prowadzonych jest wiele kampanii na rzecz ochrony praw oraz wolności wszystkich ludzi. Jednakże działania te nie przynoszą jeszcze w pełni pożądanego rezultatu. Codziennie w środkach masowego przekazu ukazują się informacje o kolejnych przypadkach łamania praw osób należących do mniejszości narodowych, posiadających inny kolor skóry czy odmienną orientację seksualną. Fakty te wskazują jednoznacznie na liczne zaniedbania i niedociągnięcia w respektowaniu oraz wykonywaniu przepisów zawartych w wielu aktach prawnych, a także na ich ułomność. Problem tkwi przede wszystkim w nieadekwatnym systemie edukacji, który „wtłacza” młodych ludzi w stereotypy i uprzedzenia. Szkoła często uczy okazywania pozorowanej tolerancji wobec drugiego człowieka. Ludzie zazwyczaj tolerują Innego tylko w tych obszarach, w jakich jest to dla nich po prostu wygodne. Zmiana tego stanu rzeczy byłaby możliwa poprzez wprowadzenie do systemu edukacji założeń pedagogiki krytycznej. Zniosłaby ona normalizujące oddziaływania

szkoły, które przejawiają się między innymi w ignorowaniu różnic czy w tzw. treningu milczenia (Szkudlarek 2005, s. 370).

STATUS PRAWNY REPREZENTANTÓW MNIJSZOŚCI W POLSCE

Państwo narodowe stanowi obecnie relikwyt przeszłości (Habermas 2009, s. 130). Wraz z rozwojem globalizacji i pojawieniem się społeczeństwa sieciowego świat zamienił się w jedną wielką wspólnotę ludzi, którzy nadal żyją na obszarach terytorialnych określonych państw, jednakże są już obywatelami świata. Reprezentanci różnych narodów masowo migrują, co prowadzi do wzrostu liczby społeczeństw wielonarodowych. Mimo że Polska nie jest jeszcze wielonarodowościowa, to i tak jej terytorium zamieszkiwane jest przez reprezentantów kilku mniejszości narodowych. Należy się spodziewać, że w przyszłości obszar naszego kraju będzie zamieszkiwać jeszcze więcej osób, które nie będą rodowitymi Polakami. Dlatego też warto jest już teraz zwrócić uwagę na problem nieuznawania Innego przez Polaków.

Nowoczesne konstytucje państwowe, w tym także konstytucja polska, zawdzięczają swoje powstanie idei należącej do tradycji prawa rozumowego. Mówi ona, że obywatele na mocy własnej decyzji łączą się we wspólnotę równych i wolnych podmiotów prawa. Konstytucja zatem statuuje takie przepisy, które muszą oni sobie wzajemnie przyznać, aby zgodnie z literą prawa regulować swoje współżycie. Należy zwrócić uwagę, że pojęcia prawa podmiotowego oraz indywidualnej osoby prawnej są już w tym momencie założone. Prawo nowoczesne utrwała sankcjonowane przez państwo stosunki intersubiektywnego uznania, chroniąc tym samym integralność pojedynczych podmiotów prawa (Habermas 2009, s. 240).

Mniejszości narodowe i etniczne są w Polsce chronione szeregiem przepisów. Zapewniają im one prawa i wolności, których

niejednokrotnie pozbawieni byłiby w kraju swojego pochodzenia. Jednakże często zdarza się, że mimo posiadania statusu obywatela polskiego, przedstawiciele mniejszości narodowych traktowani są przez Polaków jak „obcy”, którzy znaleźli się na niewłaściwym miejscu i w dodatku domagają się poszanowania ich kultury oraz zwyczajów i religii, zamiast dostosować się do kultury polskiej. Jest to poważny problem, który pomimo przepisów prawnych oraz licznych akcji społecznych promujących prawa człowieka jest nadal bardzo aktualny w polskim społeczeństwie. Świadczą o tym liczne dane pochodzące z badań CBOS-u.

POSTRZEGANIE PRZEDSTAWICIELI MNIJSZOŚCI PRZEZ POLAKÓW – PREZENTACJA BADAŃ

Współżycie w obrębie państwa przedstawicieli wielu narodów, w tym również rodowitych obywateli, niesie ze sobą problem uznania i uwzględniania przez większość kulturowych form życia oraz tradycji mniejszości. Czy mniejszość powinna się podporządkować kulturze dominującej, czy też powinna i w jakim stopniu mieć prawo do pielęgnacji własnej, rodzimej tradycji? Odpowiedź na to pytanie jest bardzo złożona.

Amy Gutman uważa, że do pełnego publicznego uznania należą dwie formy szacunku. Pierwsza z nich przejawia się w szacunku dla niepowtarzalnej tożsamości jednostki, niezależnie od płci, rasy czy też przynależności etnicznej. Druga natomiast wyraża się poprzez szacunek dla takich form działania, praktyk, sposobów rozumienia świata, które cieszą się znacznym poważaniem wśród członków upośledzonych grup bądź są z nimi szczególnie związane (Taylor 1993, s.13 i n.).

W społeczeństwie polskim brakuje uznania oraz uwzględniania odmienności mniejszości narodowych. Występują one jedynie w sferze deklaratywnej. Jednakże porównanie wyników badań

przeprowadzonych przez CBOS uwidacznia niespójność deklaracji z codziennym zachowaniem Polaków.

W przeprowadzonym przez CBOS badaniu w 2005 r. większość ankietowanych (69%) stwierdziła, że aby uznać kogoś za Polaka, niezbędne jest jego poczucie bycia Polakiem. Drugim co do ważności kryterium polskości było posiadanie obywatelstwa polskiego. Jednakże już co piąty Polak był zdania, że niemożliwe jest, aby ktoś miał dwie ojczyzny i czuł się z nimi związany (CBOS 2005).

Badani zostali zapytani również o to, czy osoby, które zdecydowały się na stały pobyt poza krajem swojego pochodzenia, powinny przyjąć kulturę i język tego kraju jako własne. Odpowiedzi rozłożyły się dosyć równomiernie (tabela 1).

Tabela 1. Opinie Polaków na temat konieczności asymilacji kulturowej mniejszości narodowych oraz asymilowania się Polaków mieszkających na stałe za granicą (w %)

Czy zgadza się Pan(i), czy nie z następującymi stwierdzeniami:	Zdecydowanie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Zdecydowanie się nie zgadzam	Trudno powiedzieć
Osoby mieszkające na stałe w Polsce, które nie są Polakami, powinny jak najszybciej przyjąć polską kulturę i język jako własne	14	32	32	10	12
Polacy mieszkający na stałe w innych krajach powinni jak najszybciej przyjąć kulturę i język tych krajów jako własne	8	24	35	18	15

Źródło: *Tożsamość narodowa Polaków oraz postrzeganie mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce – komunikat z badań*, CBOS, Warszawa, maj 2005, www.cbos.pl (dostęp: 18.05.2009).

Z zaprezentowanych w tabeli 1 danych wynika, iż prawie połowa Polaków (46%) jest zdania, że osoby mieszkające na stałe w kraju, który nie jest ich ojczyzną, powinny jak najszybciej przyswoić sobie jego kulturę i język. Jednakże Polacy nie są konsekwentni w swoich przekonaniach, ponieważ w przypadku polskich obywateli mieszkających za granicą twierdzą już, że nie muszą oni wyrzekać się swojej polskości na rzecz przyjęcia innej kultury i języka. Takiego zdania jest ponad połowa respondentów (53%).

Należy podkreślić, że sprzeciw wobec przymusu asymilacji wyrażały osoby legitymujące się wyższym wykształceniem, mieszkające w dużych miastach, które dobrze oceniały swoje warunki materialne. Respondenci opowiadający się za szybką asymilacją wywodzili się z grupy osób niżej wykształconych, starszych oraz mieszkańców wsi (CBOS 2005). Taki rozkład odpowiedzi uwidacznia silne zakorzenienie we własnej kulturze i stereotypach Polaków nieposiadających uprzywilejowanej pozycji społecznej. Wynikać to może również z faktu, iż ludzie ci w mniejszym stopniu mogą wchodzić w relacje z obcokrajowcami czy też reprezentantami mniejszości narodowych. Często zdarza się, że mają oni ograniczony dostęp do szeroko rozumianej kultury globalnej bądź też nie chcą w niej uczestniczyć (Czapiński, Panek 2007). Nie mogą tym samym poznać bliżej specyfiki innych kultur i przywyknąć do odmienności.

Na opowiadanie się za przymusem asymilacji cudzoziemców wpływ ma również znajomość osób ze środowiska mniejszości. Potwierdzają ten fakt dane zawarte w tabeli 2. Osoby znające jednostki będące reprezentantami mniejszości narodowych częściej opowiadają się za brakiem konieczności asymilacji cudzoziemców z obcą kulturą. Nie oczekują również od Polaków mieszkających na stałe za granicą, aby wyparli się ojczystej kultury na rzecz przyjęcia nowych tradycji i obyczajów. Przykład ten doskonale uwidacznia nieumiejętność uwzględnienia odmienności Innego przez

obywateli naszego kraju. Polacy raczej odmawiają reprezentantom mniejszości prawa do pielęgnowania swojej kultury i języka oraz żądają ich zasymilowania. Taka postawa kłóci się z art. 35 Konstytucji RP, który zapewnia mniejszościom wolność zachowania oraz rozwoju własnego języka i kultury. Sprzeciwia się również prawu do równych podmiotowych wolności, które Immanuel Kant uznał za jedyne pierwotne prawo człowieka (Kant 2005, s. 52).

Tabela 2. Znajomość osób należących do mniejszości narodowej lub przynależność do mniejszości a opowiedzenie się za przymusową asymilacją cudzoziemców i Polaków mieszkających na stałe za granicą (w %)

Czy zgadza się Pan(i), czy nie z następującymi stwierdzeniami:	Ogół badanych			Osoby znające kogoś należącego do mniejszości lub same do niej należące		
	tak	nie	trudno powiedzieć	tak	nie	trudno powiedzieć
Osoby mieszkające na stałe w Polsce powinny jak najszybciej przyjąć polską kulturę i język jako własne	46	42	12	42	51	8
Polacy mieszkający na stałe w innych krajach powinni jak najszybciej przyjąć kulturę i język tych krajów jako własne	32	53	15	32	54	14

Źródło: *Tożsamość narodowa Polaków oraz postrzeganie mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce – komunikat z badań*, CBOS, Warszawa, maj 2005, www.cbos.pl, (dostęp: 18.05.2009).

Problem, na ile imigranci powinni zasymilować się z kulturą społeczeństwa, w którym mieszkają, jest istotny dla każdego państwa demokratycznego. Na płaszczyźnie rozważań filozoficznych można wyróżnić dwa poziomy asymilacji. Pierwszy z nich polega na asymilacji w zakresie sposobu, w jakim w kraju przyjmującym imigrantów zinstytucjonalizowana jest autonomia obywateli, a także jak się w nim czyni „publiczny użytek z rozumu”. Jest to asymilacja na poziomie etyczno-politycznym, która nie wpływa istotnie na poczucie tożsamości kulturowej imigranta. Polega ona na respektowaniu i przestrzeganiu prawnych uregulowań obowiązujących w danym kraju. Asymilacja ta nosi nazwę socjalizacji politycznej. Przejawy takiej asymilacji można zaobserwować na przykładzie Stanów Zjednoczonych (Walzer 1990).

Drugi poziom asymilacji oznacza natomiast gotowość do akulturacji. Chodzi tu nie tylko o zewnętrzne *przystosowanie się do*, ale również niejako o *wprawianie się* w sposób egzystencji, w praktyki, a także zwyczaję miejscowej kultury. Jest to asymilacja na poziomie integracji etyczno-kulturowej. Znacznie głębiej wpływa ona na tożsamość kulturową reprezentanta mniejszości niż pierwszy poziom asymilacji. Jako przykład posłużyć może polityka germanizacyjna Niemiec wobec Polaków (Brubaker 1992).

Demokratyczne państwo prawa, strzegące rozdziału dwóch płaszczyzn integracji, może żądać od mniejszości jedynie socjalizacji politycznej. Asymilacja na poziomie pragmatycznym może być wymagana dopiero od drugiego pokolenia. W ten sposób państwo będzie zdolne do ochrony tożsamości wspólnoty, której reprezentanci mniejszości nie powinni naruszać. Imigrantów nie powinno się zmuszać do porzucania własnych tradycji. Dzięki temu z nastaniem nowych jakości życia może poszerzyć się horyzont interpretowania wspólnych zasad konstytucyjnych obywateli danego kraju. Wówczas zmieni się kontekst, w jakim rozumiane jest etyczno-polityczne samookreślenie narodu (Habermas 2009,

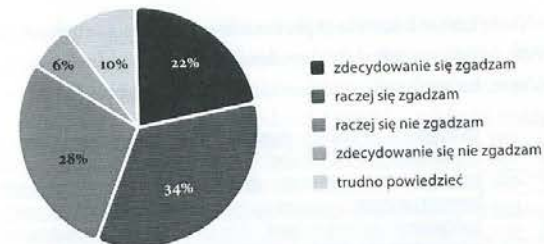
s. 227–228). *Ludzie żyją we wspólnotach nakładających określone więzy i granice, mogą być one jednak różnego rodzaju. W społeczeństwie liberalnym te więzy i granice powinny być do pogodzenia z liberalnymi zasadami. Otwarta imigracja musi zmieniać charakter wspólnoty, ale nie pozbawia wspólnoty wszelkiego charakteru* (Carens 1987, s. 271).

Habermas jest zdania, że chęć wyrzeknięcia się ojczystej kultury bądź dalszego jej kultywowania jest indywidualną decyzją każdego człowieka mieszkającego poza granicami kraju swojego pochodzenia. Dla tego filozofa odejście od ojczystej kultury niesie ze sobą pejoratywne konsekwencje, które wyrażają się w życiu „z cierniom świadomie dokonanego zerwania z tradycją lub wręcz z rozdwojoną tożsamością” (Habermas 2009, s. 222). Z tego powodu żadna mniejszość narodowa nie może być zmuszana do wyrzeknięcia się swojej kultury narodowej i przyjęcia innej. W społeczeństwach, w których współżyją obok siebie reprezentanci różnych narodów, każda jednostka powinna mieć szansę swobodnego wyrastania w kulturze, z której pochodzi, oraz wychowywania w niej swoich dzieci (tamże, s. 222).

W świetle ustawodawstwa międzynarodowego oraz polskiego nie sposób nie zgodzić się z poglądem Habermasa. Każda jednostka ludzka posiada swobodę wyboru oraz samostanowienia o sobie. Dlatego też przymuszanie ludzi do przyjęcia wbrew ich woli kultury innego kraju stanowi przejaw łamania podstawowych praw człowieka. Z tego też powodu w dzisiejszym świecie nie powinny mieć miejsca wojny narodowościowe czy też religijne, jednakże rzeczywistość jest zgoła odmienna.

Na uwagę zasługują również poglądy Polaków na kwestię Polski jako państwa jednonarodowego. Rozkład odpowiedzi na pytanie: „Czy zgadza się Pan(i), czy nie zgadza ze stwierdzeniem, że dobrze jest, kiedy w jednym państwie mieszkają ludzie jednej narodowości?”, zaprezentowano na wykresie 1.

CO Z TYM INNYM? O STOSUNKU POLAKÓW DO MNIEJSZOŚCI

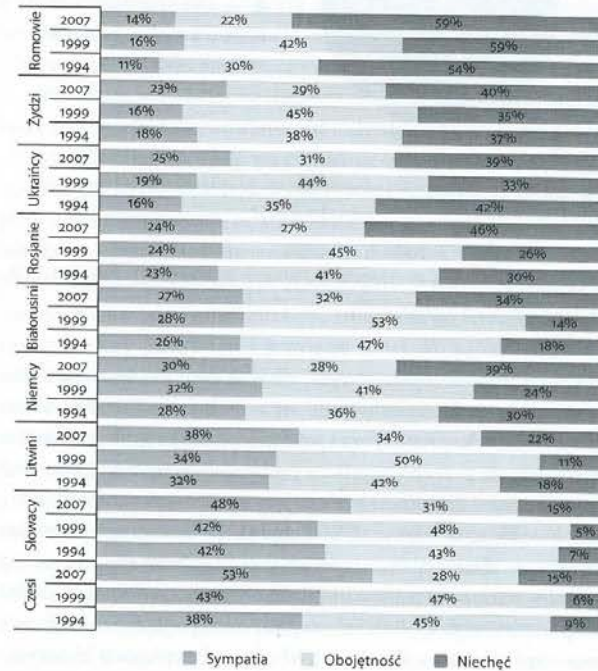


Wykres 1. Czy zgadza się Pan(i), czy nie ze stwierdzeniem, że dobrze jest, kiedy w jednym państwie mieszkają ludzie jednej narodowości?

Źródło: *Tożsamość narodowa Polaków oraz postrzeganie mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce – komunikat z badań*, CBOS, Warszawa, maj 2005, www.cbos.pl, (dostęp: 18.05.2009).

Z zaprezentowanych powyżej danych wynika, że aż 56% Polaków uważa, że lepiej byłoby, gdyby w Polsce mieszkali sami rodowici obywatele, przy czym za jednonarodowym społeczeństwem opowiadają się przede wszystkim osoby słabiej wykształcone oraz starsze. Ludzie młodszy oraz posiadający wyższe wykształcenie mają w tej kwestii inne zdanie (CBOS 2005). Związane jest to, moim zdaniem, ze stereotypami i uprzedzeniami, jakimi często cechują się osoby starsze oraz nieposiadające wyższego wykształcenia. Jeżeli chodzi zaś o grupę ludzi starszych, na ich poglądy w tej sprawie może mieć również wpływ pamięć bolesnych wydarzeń historycznych, w jakich brali udział oni bądź bliskie im osoby. Zdarza się, że traktują oni cudzoziemców, w szczególności Rosjan, Ukraińców i Niemców, jako wrogów. Jednak, jak twierdzi Hegel: *Pojęcie ludzkości wyklucza pojęcie wroga* (Schmidt 1963, za: Habermas 2009, s. 200). Z tego powodu oraz z racji życia w dobie globalizacji powinniśmy poprzez rozwijanie w ludziach krytycznego oglądu rzeczywistości niwelować takie poglądy.

Na wykresie 2 została zaprezentowana ewolucja stosunku Polaków do ośmiu mniejszości narodowych oraz do jednej mniejszości etnicznej, których reprezentanci zamieszkują obszar Polski.



Wykres 2. Stosunek Polaków do mniejszości narodowych i etnicznych w latach 1994-2007

Źródło: Opracowanie własne na podstawie raportu CBOS-u: *Stosunek do mniejszości narodowych*, CBOS 1999 oraz *Sympatia i niechęć do innych narodów - komunikat z badań*, Warszawa, wrzesień 2007, www.cbos.pl.

Z przedstawionych na wykresie danych wynika, że Polacy największą niechęć żywią wobec Romów (59%), Rosjan (46%), Żydów (40%), Niemców (39%) i Ukraińców (39%). Znaczący rozwój technologiczny, ekonomiczny i gospodarczy Polski, a także jej wstąpienie do Unii Europejskiej nie spowodowały jednak znacznej zmiany mentalności Polaków. Z danych wyraźnie wynika, że Polacy nie potrafią uporać się z przeszłością i wciąż postrzegają mniejszości pochodzące z państw sąsiadujących jako potencjalnych wrogów. Habermas twierdzi, że z powodów historycznych w wielu krajach zachodzi fuzja kultury reprezentowanej przez większość z kulturą polityczną, która nieustannie wysuwa roszczenia, aby uznali ją wszyscy obywatele wywodzący się z innych kultur. Jednakże fuzję tę należy unieważnić, jeżeli w ramach jednej wspólnoty mają egzystować obok siebie na równych prawach różnorodne kulturowe, etniczne oraz religijne formy życia. Istotne jest jednak zastrzeżenie, że przywilej równoprawnej egzystencji niesie ze sobą obowiązek zgodności chronionych wyznań i praktyk z zasadami konstytucyjnymi obowiązującymi w danym państwie (Habermas 2009, s. 124).

Szczególnie poszkodowane w ocenach Polaków są narodowości, które pochodzą z państw leżących na wschód od Polski. W stosunku obywateli polskich do tych mniejszości wyraźnie uwidacznia się stereotyp biednego, zapóźnionego cywilizacyjnie „Wschodu”, z którym Polacy tak bardzo nie chcą być utożsamiani (CBOS 2007).

Na stosunek Polaków do mniejszości mają wpływ także wydarzenia polityczne. Uwidacznia się to w przyptywie wrogości do Niemców i Rosjan, spowodowanej budową rurociągu gazowego, czy też w nieznacznym wzroście sympatii wobec Ukraińców w wyniku wspólnych wystąpień podczas „pomarańczowej rewolucji”.

Wszystkie te czynniki, które oddziałują na stosunek do mniejszości narodowych, są ważne. Jednakże gdzieś w płątaniu mnogości uwarunkowań gubimy najważniejsze – człowieka.

Interesująca jest również opinia Polaków na temat praw, jakie powinny posiadać mniejszości narodowe i etniczne w naszym kraju. Ustosunkowanie się respondentów do wybranych praw zaprezentowano w tabeli 3.

Tabela 3. Jakie prawa powinny przysługiwać mniejszościom narodowym i etnicznym w Polsce? (w %)

Jak Pan(i) myśli, czy przedstawiciele mniejszości narodowych lub etnicznych powinni:	Ogół badanych			Osoby znające kogoś należącego do mniejszości lub same do niej należące		
	tak	nie	trudno powiedzieć	tak	nie	trudno powiedzieć
Mieć możliwość nauki swojego języka w szkołach polskich na dodatkowych zajęciach	82	11	7	68	10	4
Mieć możliwość uczenia się w swoim języku	61	29	10	64	30	7
Otrzymywać pomoc finansową od państwa na podtrzymywanie własnej kultury, tradycji	41	43	16	49	39	12
Mieć możliwość porozumiewania się w swoim języku w urzędach lokalnych w miejscowościach, w których mieszkają	37	52	12	34	55	11
Mieć możliwość umieszczenia tablic z nazwami miejscowości we własnym języku obok tablic z nazwami polskimi tam, gdzie mieszkają	26	63	11	32	61	7
Być zwolnieni z wymogu przekroczenia progu 5% głosów w skali kraju, aby wejść do Sejmu	18	57	25	23	57	20

Źródło: *Tożsamość narodowa Polaków oraz postrzeganie mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce* – komunikat z badań, CBOS, Warszawa, maj 2005, www.cbos.pl, (dostęp: 18.05.2009).

Zaprezentowane dane uprawniają do stwierdzenia, że zdecydowana większość Polaków jest zdania, iż mniejszości powinny mieć prawo uczenia się ojczystego języka w szkołach polskich na dodatkowych lekcjach. Znaczna część obywateli polskich przyznałaby też imigrantom prawo do nauki we własnym języku. Jednakże ponad 50% badanych jest przeciwnych przyznaniu obcokrajowcom prawa do porozumiewania się w swoim języku ojczystym w urzędach lokalnych w miejscowościach, w których się osiedlili, prawa do umieszczania tablic z nazwami miejscowości w swoim języku obok tablic z nazwami polskimi tam, gdzie mieszkają, oraz prawa do zwolnienia z wymogu osiągnięcia 5% głosów w skali kraju, aby wejść do Sejmu; 43% respondentów odmawia także mniejszościom prawa do otrzymywania od państwa pomocy finansowej na podtrzymywanie ojczystej kultury oraz tradycji.

Przedstawione dane wyraźnie wskazują, że Polacy boją się lub nie uznają odmienności kultury i tradycji, jakie mogłyby wnieść mniejszości narodowe i etniczne do naszej kultury. Przyznanie prawa do nauki języka ojczystego nie przekłada się na przyznanie imigrantom możliwości posługiwania się tym językiem w życiu codziennym. Moim zdaniem praktyka posługiwania się ojczystym językiem w lokalnych urzędach w miejscowościach, w których mieszka wielu imigrantów, nie przyniosłaby szkód polskiej kulturze i tradycji. Te przekonania Polaków są oczywiście sprzeczne z szeregiem obowiązujących w Polsce ustaw. Jednak dopóki postawy polskich obywateli nie ulegną zmianie, dopóty zapisy legislacyjne pozostaną sformułowane jedynie „na papierze”, ponieważ nikt nie będzie starał się, aby w pełni je realizować w sytuacji braku adekwatnego wsparcia i monitoringu społecznego. Jedyną drogą do położenia kresu dyskryminacji kulturowej, według Habermasa, jest taka inkluzja, która jest wrażliwa na kulturowe tło różnic zarówno indywidualnych, jak i grupowych. Inkluzja ta na poziomie państwa możliwa jest poprzez federalistyczny podział władz, funkcjonalnie

określone przekazywanie lub też decentralizację państwowych kompetencji, głównie przez zapewnienie autonomii kulturalnej, szczególne prawa grupowe, politykę równouprawnienia oraz inne instrumenty służące skutecznej ochronie mniejszości (Habermas 2009, s. 150).

Proces inkluzyjki powinien przebiegać w rozsądnych granicach. Z jednej strony kultura większości musi przestać utożsamiać się z kulturą polityczną, którą dzielają wszyscy obywatele. Z drugiej zaś strony siła wiążąca owej kultury politycznej musi pozostać na tyle mocna, aby wyodrębniające się subkultury mniejszości nie doprowadziły do rozpadu narodu obywateli (tamże, s. 150). Zachowanie tej równowagi jest bardzo istotne, aby zapewnić wolność wszystkim obywatelom danego społeczeństwa – zarówno będącym w mniejszości, jak należącym do większości. Omawiany proces inkluzyjki polega na uwzględnianiu, a nie na włączeniu Innego w obręb własnej kultury. Należy być otwartym na odmiennność, ale również szanować i pielęgnować własne dziedzictwo kulturowe.

ZAKOŃCZENIE

Zgodnie z koncepcją polityki uznania Charlesa Taylora, państwo, w rozumieniu *liberalizmu 2*, powinno zagwarantować podstawowe prawa mniejszościom oraz zadbać o ich realizację przez rodowitych obywateli danego kraju. Powinno ono również starać się o przetrwanie i rozwój kultury każdej mniejszości (Habermas 2009, s. 216). W obecnych relacjach społecznych w Polsce taki model liberalizmu nie obowiązuje, o czym świadczą przytoczone powyżej wyniki badań społecznych. Mamy do czynienia raczej z modelem *liberalizmu 1*, który jest nastawiony na zagwarantowanie praw wolności prywatnej oraz osobistego dobrobytu przedstawicielom innych nacji (Habermas 2009, s. 208). To rozwiązanie nie jest jednak wystarczające, ponieważ nie podejmuje się w nim prób

ukierunkowanych na radykalne zmiany stosunku obywateli do mniejszości. Obawa o przetrwanie własnej kultury, a także głęboko zakorzenione stereotypy narodowe nie pozwalają wielu Polakom wskrzesić godnego uznania i szacunku dla dokonań człowieka, który jest przedstawicielem mniejszości narodowej bądź etnicznej.

Zmiany obecnego stanu rzeczy można dokonać poprzez wprowadzenie już od poziomu przedszkola gruntownej edukacji opartej na założeniach pedagogiki krytycznej. W trakcie interakcji socjalizacyjnych dziecko powinno uczyć się krytycznego spojrzenia na otaczającą je rzeczywistość, a także na kulturę własną oraz innych narodów, pośród których przyjdzie mu egzystować w dorosłym życiu. Proces edukacji powinien prowadzić do osiągnięcia przez młodego człowieka postkonwencjonalnego poziomu rozwoju (Śliwerski 2005, s. 250). Dzięki zorganizowanym zabiegom wychowawczym młody człowiek mógłby się stać bardziej świadomy siebie poprzez zidentyfikowanie własnego systemu wartości oraz obszaru tradycji i kultury. Wówczas, jako osoba myśląca w sposób otwarty i świadomy, nie bałby się odmienności drugiego człowieka oraz dążyłby do poznania jego korzeni. Tak edukowana jednostka byłaby gotowa do rzeczowej i wolnej od nacisków dyskusji nad normami oraz wartościami życia codziennego, co prowadziłyby do wypracowania wspólnie z innymi interlokutorami zgody na dany kształt rzeczywistości (Habermas 1999). Taki stan rzeczy przyczyniłby się zapewne również do urefleksyjnienia kultury, czyli krytycznego spojrzenia na tradycje i formy życia, które spajają członków danej społeczności (Habermas 2009, s. 221). Spowodowałyby to zapewne dostrzeżenie walorów innych kultur, a tym samym ludzi innych narodowości.

Będący obywatelami całego świata Polacy, tak samo jak inne narody, powinni dążyć do ustawicznego kształtowania szacunku i uznania dla Innego, ponieważ będzie on coraz częściej gościł w życiu każdej społeczności lokalnej jako naturalna konsekwencja migracji. „Uwzględnianie Innego” oznacza otwarcie się na drugiego

człowieka, który podobnie jak każdy z nas ma prawo do wolności i zachowania własnej tożsamości.

Bibliografia

- Brubaker R. (1992), *Citizenship and Nationhood in France and Germany*, Cambridge: Mass.
- Carens J. H. (1987), *Aliens and Citizens*, „Review of Politics”, vol. 49.
- Habermas J. (1999), *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 2, przeł. A.M. Kaniowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Habermas J. (2009), *Uwzględniając Innego – studia do teorii politycznej*, przeł. A. Romaniuk, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kant I. (2005) *Metafizyka moralności*, przeł. E. Nowak, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szkudlarek T. (2005), *Pedagogika krytyczna*, w: *Pedagogika – podręcznik akademicki*, red. Z. Kwieciński, B. Śliwerski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Śliwerski B. (2005), *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków: Wydawnictwo Impuls.
- Taylor Ch. (1993), *Multikulturalismus und die Politik der Anerkennung*, Frankfurt am Main.
- Walzer M. (1990), *What does it mean to be an American?*, „Social Research”, vol. 57.

Źródła internetowe

- Czapiński J., Panek K., *Kultura i wypoczynek*, w: *Diagnoza społeczna 2007*, red. J. Czapiński, T. Panek, www.diagnoza.com.
- Sympatia i niechęć do innych narodów – komunikat z badań*, Warszawa wrzesień 2007, www.cbos.pl.
- Tożsamość narodowa Polaków oraz postrzeganie mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce – komunikat z badań*, CBOS, Warszawa, maj 2005, www.cbos.pl.